

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciół“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Biuro wydawnictwa: „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemiście.

Nr. 82

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 16 lipca 1925.

Rok V

Uгода polsko-żydowska.

Na czym stanęła?

Koło żydowskie w sejmie w następstwie ugody z rządem polskim dało następujące oświadczenie: Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji, stwierdza, że zgodnie z temi zasadami prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również swoją politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich. Takie oświadczenie ze strony przedstawiciela koła żydowskiego otrzymał rząd. Żydzi więc oświadczają lojalność wobec państwa oraz poparcie jego mocarstwowego stanowiska. Bo ich oczywiście nie kosztuje. Zresztą takie zobowiązanie daje oficjalne koło sejmowe żydowskie, a czy szersze koła żydowskie, które aż dotąd rej wodzą we wszystkich antypaństwowych organizacjach, do tego się stósować będą, to rzecz zgoła inna. Zresztą pojęcie interesu państwowego to wyraz nader szeroki i giętki, które zwłaszcza w rozumowaniu żydowskim rozmaicie interpretowane być może. Żydzi przecież mogą twierdzić, że jawne propagowanie komunizmu też leży w interesie państwa polskiego.

W zamian za to głośnie oświadczenia lojalności wobec państwa cóż wynosi rachunek żydowski. Według żydowskiej agencji telegraficznej, rząd polski wobec żydów zgodził się na następujące warunki.

W sprawie rewizji koncesyj tytoniowych, to będą one załatwione dopiero po 5 latach.

Dalsze punkty ugody brzmią:

1. Rząd polski znieśli rozporządzenie o przymusie używania języka polskiego w wewnętrznej biurokracji, na posiedzeniach wyznaniowych żydowskich.

2. Opracowane będą prawa o autonomii żydowskiej i gminy wyznaniowej.

3. Szkoły żydowskie otrzymają prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonowego, bądź hebrajskiego.

4. Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystać będą narówni z wszystkimi innymi z kredytów państwowych instytucji kredytowych.

5. Do Rady Banku Polskiego Żydzi wyślą swojego przedstawiciela.

6. Ograniczenie procentowe Żydów w państwowych zakładach naukowych będzie zniesione.

7. Urzędnicy usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia, będą reaktywowani.

8. Koło żydowskie przedstawi Ministerstwu sprawiedliwości listę urzędników kandydatów na posady rządowe i z listy tej kandydaci będą mianowani.

9. Utworzony będzie przy Ministerstwie wyznań i oświaty osobny wydział dla żydowskich spraw szkolnych.

Z tego wynika, że żydzi otrzymali w Polsce wielkie ustępstwa i tak ważne przywileje, jakich w żadnym innym państwie całego świata nie posiadają.

Ale podobno na tem jeszcze nie koniec. Żądania żydowskie idą jeszcze znacznie dalej. Żydzi domagają się zniesienia lub ograniczenia przymusu odpoczynku niedzielnego. To znaczy, podczas, gdy Chrześcijanie zmuszeni są do odpoczynku niedzielnego, i nie wolno im ani pracować ani handlu uprawiać, żydom wolno byłoby jedno i drugie. To rzeczywiście byłoby im na rękę, w niedziele, kiedy chrześcijańskie sklepy będą zamknięte, mieć monopol na handel bez żadnej chrześcijańskiej konkurencji.

Drugie żądanie żydowskie idzie w tym kierunku, by rząd ustawowo zakazał bojkotu towarów żydowskich — to znaczy, że ani gazetom nie byłoby wolno nawoływać do kupowania tylko u swoich, ani na wiecach, ani nawet prywatnie zakazane byłoby krzewienie hasła: „Swój do swego“. Zakaz bojkotu żydowskiego byłby więc równo znaczącym z zakazem bronięcia się społeczeństwa polskiego przed zalewem żydowskim. Po zgodzeniu się na ten warunek przyszłoby nam chyba zapakować manatki i uciekać z kraju, gdyż zostalibyśmy zdani zupełnie na łaskę i niełaskę żydowskiego zalewu, któryby od razu jako pieniądze znacznie zasobniejszy zagarnął dla siebie wszystkie gałęzie życia gospodarczego a polaków uczynił helotami.

Zachodzi pytanie, czy wogóle potrzeba było ugody z żydami. Żydzi jako mieszkający w obrębie państwa jako jego obywatele są już tem samem zobowiązani do lojalności wobec państwa. To jest ich psi obowiązek. Inaczej bowiem państwo ich winno traktować jako swoich wrogów i zdrajców. Oświadczając lojalności wobec państwa uczynili tylko to, do czego jako obywatele państwa już i tak są zobowiązani.

Za to im się nie należy żadna nagroda w postaci ustępstw oraz przywilejów. Poza to mamy konstytucję, zapewniającą wszystkim obywatelom równe prawa. Z tej konstytucji w równej mierze korzystają żydzi. Na co im jeszcze osobna ugoda? Ale właśnie z tego wynika, że żydom nie o równouprawnienie, ale o przywileje chodzi. A za co państwo daje obywatelom osobne przywileje? Otoż za zasługi nadzwyczajne dla niego, za poświęcenie się, pracę dla jego dobra. A jakimi zasługami wykazać się mogą żydzi wobec państwa? Żydzi nie mogą wykazać się ani jedym czynem ani jednym szczegółem, któryby sobie zasłużyli na względy ze strony Polski. Owszem Polska może im

udowodnić same tylko akty nieprzyjazne, nieustanne' jawne i skryte działanie na jego szkodę, same tylko zbrodnicze usiłowania antypaństwowe. Ale za to się obywateli przecież nie nagradza, lecz karze. Właściwie nie przywileje się żydom należą, ale stawienie ich jako wrogów państwa pod prawa wyjątkowe, a jeżeli już nie to, to chyba już aż z nadto dobroci ze strony państwa polskiego, jeżeli im się daje równouprawnienie, ale nie osobne przywileje.

Dla tego społeczeństwo polskie patrzeć musi na tę ugodę krytycznym okiem i nie pozwolić się otumanić szumnym frazesem o lojalności żydowskiej.

Owszem chcąc być sprawiedliwymi nie możemy nie uznać, że i wśród żydów są i byli szczerze lojalnie usposobieni obywatele państwa. Historia nam daje dowody, podczas walki o wolność, i dzisiaj mamy przykłady tego. Ale to są nieliczne tylko wyjątki. Zato gros żydów zawsze wrogo odnosi się będzie i do państwa polskiego i do społeczeństwa polskiego. I z tem liczyć my się musimy i na to nie poradzą żadne ugody z żydami.

Czy dojdzie do strajku rolnego w Wielkopolsce.

Poznań, 13. 7. W niedzielę odbył się w województwie poznańskim i pomorskim plebiscyt w sprawie strajku rolnego.

W wyniku głosowania w 41 powiatach, 87% oświadczyło się za strajkiem 9% wstrzymało się od głosowania, a 4% opowiedziało się przeciw strajkowi.

Równocześnie od jednego z wybitnych przedstawicieli Zjednoczenia pracodawców rolnych dowiadujemy się, że rokowania między przedstawicielami pracodawców a przedstawicielami robotników rolnych, toczą się dalej i że są na dobrej drodze, i że w ciągu najbliższych dni dojdzie do pożądanego porozumienia.

„Wyzwolenie“ przestaje urządzać burdy.

Umowa między „Piastem“ a „Wyzwoleniem“. — Zmniejszenie maksimum obszaru gospodarstw na Pomorzu.

Warszawa, 14. 7. Wczorajsze obrady izby odbywały się już pod znakiem kompromisu.

Mianowicie w niedzielę odbywały się między kierownikiem ministerstwa reform rolnych p. Radwanem z jednej strony a pp. Osieckim P. S. L. i Poniatowskim (Wyzwolenie) z drugiej strony nieustanne konferencje w celu uzgodnienia stanowisk w sprawie poprawek do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Najistotniejszym punktem w układzie jest zgoda P. S. L. „Piast“ na projekt obniżenia maksimum nowou-

tworzonych gospodarstw. Według projektu rządowego maksimum to miało wynosić w całej Polsce — prócz Pomorza i województw wschodnich — kresowych — 25 ha, na Pomorzu i w województwach wschodnich 45 ha.

Obecnie kontyngent ten zmniejszono do 20, względnie 30 ha.

Senat, który zbierze się jutro na posiedzenie przezwie swe obrady do 21 sierpnia. Wówczas rozpocznie obrady nad reformą rolną.

Komisja prawnicza uchwaliła zniesienie majoratów.

Warszawa. Komisja prawnicza Sejmu pod przewodnictwem posła Marka (P. P. S.) przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o zniesieniu majoratów w okręgu sądów apelacyjnych wileńskim, warszawskim i lubelskim.

Przyjęcie tej ustawy umożliwi pobór podatków państwowych od majątków dotychczas nienaruszalnych, skąd nie można było w drodze egzekucji wyciągnąć

pieniędzy za pomocą sprzedaży.

Komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie ustawy o zniesieniu majoratów i ordynacji w byłej dzielnicy austriackiej i pruskiej.

W ten sposób ordynacja Zamojskich ma być rozparcelowana za zaległe podatki.

Nieudalony atak Berlina na złotego.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina: W ostatnich dniach dała się zauważyć na giełdzie berlińskiej kampanja przeciwko złotemu polskiemu. Kampanja ta nie odniosła żadnego skutku,

a to z tego prostego powodu, że zagranicą, a w szczególności w Niemczech liczba banknotów polskich jest bardzo mała, a pokrycie złota w Banku jest stosunkowo bardzo znaczne.

Wywóz węgla polskiego do Włoch.

W środę wieczorem zawinął do portu tutejszego statek włoski „Valdirosa“, który ma być naładowany węglem polskim w ilości 7.000 ton. Węgiel przeznaczony jest dla Włoch. „Danziger Allg. Ztg“ z tego

powodu zaznacza, że jest to pierwszy transport od dłuższego czasu. Wobec niżki frachtów przez Polskę, należy się spodziewać ożywienia ruchu transportowego przez Gdańsk.

Położenie w ang. przemyśle górniczym coraz groźniejsze.

Berlin, 10 lipca. Położenie w angielskim przemyśle górniczym, jak donosi prasa niemiecka z Londynu, staje się coraz groźniejsza. Ogólnie liczą się z tem, iż przy końcu lipca nastąpi powszechny zastój. Rząd angielski, który wszelkimi siłami stara się znaleźć drogę wyjścia z trudnej sytuacji wydelegował ministra pracy jako pośrednika do rokowań między pracodawcami i robot-

nikami. Minister pracy już próbował nawiązać kontrakt z obojczykami.

Liczba bezrobotnych wynosi około 300 tysięcy. Dotacza się do tego jeszcze obawa, iż Niemcy wydadzą zakaz przywozu węgla angielskiego do Niemiec, przeczco utraciliby pracę dalszych 25 tys. robotników.

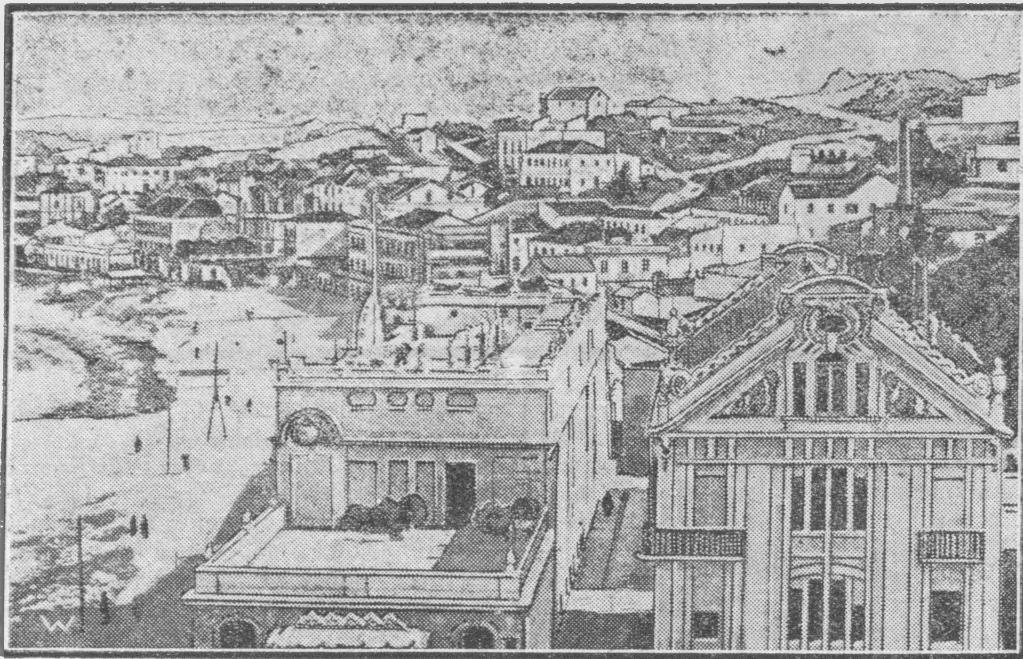
Walka w Marokko.

O istotnym stanie rzeczy w Marokko niełatwo sobie wyrobić jasny sąd. To pewno, że Abd-El-Krim, przywódca ruchu powstańczego w Marokko odniósł znaczne sukcesy na Hiszpaniach. Wyparł ich prawie z całego przez nich zajętego terytorjum z wyjątkiem wybrzeża morskiego. To dość łatwe zwycięstwo nad Hiszpaniami w taką wbiło pychę Abd-El-Krima, że postanowił uporać się i z Francuzami. Niewątpliwie, że położenie dla Francuzów jest dość poważne. Gazety donosiły o sukcesach wojskowych Abd-El-Krima. Ostatnio coprawda obwieścili i pewien znaczny sukces Francuzów. Ale bądź co bądź do zupełnego poko-

wszelki dowód zamorski, a tenże wyczerpawszy i amunicję i broń sam będzie musiał prosić o pokój. I nie wątpimy zgoda w ostateczne powodzenie Francji i zwycięstwo jej tego gorąco, zdając sobie sprawę, że powodzenie Francji jest zarówno i naszą korzyścią.

Należy jeszcze wytłumaczyć, jak przedstawia się Marokko pod względem politycznym.

Marokko tworzy jednolite i samodzielne cesarstwo, którego sułtanem jest Mulaj Jussef. Nad poważną częścią tego cesarstwa wraz ze stolicą Fezem rozciąga się protektorat Francji, która rządzi w imieniu sułtana. Nad drugą znacznie mniejszą częścią cesarstwa usta-



nia jeszcze daleko. Zachodzi pytanie, czemu ta wojskowo tak potężna Francja od razu nie złamie oporu buntowniczych nawpół dzikich Marokkańczyków. Otóż nie trzeba sobie wyobrazać, że prowadzona tam wojna jest we walkim stylu europejskim. Armia francuska w Marokku jest zaledwie o jedną czwartą większa od sił ulokowanych tam w roku 1914.

Co do armii Abd-El-Krima, to stojąc na czele 200 tysięcy zbuntowanej ludności zdołał uzbroić około 80 tys. wojowników. Pośród tych 80 tys. uzbrojonych znajduje się 20 tys. wyćwiczonych żołnierzy, reszta to masy niezorganizowane i niedostatecznie uzbrojone. We wojsku Abd-El-Krima jest i artylerja; choć słaba. Samolotów nie posiada ono zgoła — karabinów masę oraz amunicji uzyskało ono głównie jako łup wojenny po klęsce Hiszpańskiej oraz w drodze kontrabandy.

W armii Abd-El-Krima znajduje się sporo oficerów niemieckich i sowieckich. Francja oczywiście, będąc pierwszorzędną potęgą na lądzie mogłaby w krótkim czasie złamać potęgę Abd-El-Krima, ale Francja pragnie wojnę zakończyć tanim kosztem, bo na wielkie wydatki nie pozwala jej skarb. Francja sądzi, że nie potrzebna jej do osiągnięcia celu wielka ofensywa, należy tylko Abd-El-Krima nie dopuścić do morza — odciąć mu

nowiono protektorat Hiszpanji. Miasto Tanger jest wolnym miastem. Francja zobowiązała się wobec sułtana zachować integralność posiadłości marokkańskich. Otóż Abd-el-Krim, chcąc ustanowić samodzielne państwo Riftenów i marząc zapewne, wbrew zaprzeczeniom, o detronizacji sułtana feckiego, tej integralności wyraźnie zagraża. To też Mulaj Jussef stał się jego wrogiem.

Obecnie zebrana konferencja w Madrycie ma ustalić formę bliższej współpracy wojskowej obu państw, oraz zasady ewentualnego porozumienia z Abdel Krimem.

Dotychczasowe jego warunki zostały odrzucone, żądał bowiem zupełnej niepodległości. A na to ani Francja, ani Hiszpanja zgodzić się nie może. Spodziewać się należy, że porozumienie francusko-hiszpańskie będzie osiągnięte.

Czy jednak w sprawy marokkańskie nie wmiscza się jakie trzecie mocarstwo, np. Anglja.

Trudno to przewidzieć, w każdym razie sprawa Marokka ma swe znaczenie europejskie. Nasza rycina przedstawia miasto, położone w Marokko Tanger, w rodzaju wolnego miasta, które jest zagrożone przez Abd-El-Krima.

Parlament francuski uchwalił kredyty na wyprawę marokkańską.

Paryż, 10. 7. Po burzliwej debacie Izba przyjęła kredyty marokkańskie 411 głosami przeciw 29.

Dalsze postępy ofensywy Abd-El-Krima.

Paryż, 10. 7. Z marokkańskiego terenu wojny donoszą, że ofensywa Abd-el-Krima postępuje dalej. Zauważono mianowicie znacznie większą koncentrację wojsk kabylskich w okolicy Kel-el-Ar., oraz przygotowanie akcji w kierunku na Kawel.

Warunki pokojowe dla Abd-el-Krima.

Paryż, 10. 7. Abd-el-Krimowi nie przedłożono dotąd warunków pokoju. Słychać, że warunki te wymagać będą cofnięcia się Abd-el-Krima na linię demarkacyjną i opuszczenia doliny Uelgi.

Delegacja do Abd-el-Krima.

Madryt, 10. 7. Z kół miarodajnych donoszą, że delegacja złożona z przedstawicieli Hiszpanji i Francji uda się do kwatery Abd-El-Krima już w najbliższym czasie, aby mu przedłożyć warunki pokojowe.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 15 lipca 1925 r.

Kalendarzyk. 15 lipca. Środa Rocz. zwyc. pod Grunw. 16 lipca. Czwartek, N. M. P. Szkaplerznej. Wschód słońca g. 3 — 58 m. Zachód słońca g. 8 m. 13 Wschód księżycy g. 12 — 59 m. Zach. księżycy g. 4 m. 19

Spis pensyj uczniowskich w Nowemmieście.

W poniedziałek, dnia 20 lipca r. b. odbędzie się w auli miejscowego progimnazjum o godz. 5-tej po południu rejestracja pensyj uczniowskich. W dniu tym zechcą wszyscy właściciele pensyj uczniowskich oraz inne osoby, które zamierzają trzymać uczniów na stacji, przybyć do szkoły celem zarejestrowania swych pensyj i udzielenia Dyrekcji informacji o stanie tychże pod względem sanitarnym. Zaznacza się, że odtąd pensje będą mogły przyjmować pensjonarzy tylko za wiedzą i zgodą Dyrekcji. Przed rejestracją odbędzie się krótkie zebranie informacyjne.

Dyrekcja progimnazjum w Nowemmieście.

Chybiony jarmark.

Nowemiasto. W myśl uchwały wojewódzkiej Rady Administracyjnej odbył się w poniedziałek, dnia 13. bm. dodatkowy jarmark bydłowy. Ponieważ ogłoszenie tegoż nastąpiło zbyt późno i wieść o nim nie dotarła wszędzie, stawiała się tylko nań garstka ludzi,

kupców prawie żadnych, a koni byłoby tyle, że na polach policzyć było można. To też uczestnicy zawstydzeni rychło z bytłem wracali do domu, nie chcąc się nawet przyznać do tego, że byli na jarmarku. Chyba w następnym roku sprawa lepiej się uda.

Targ tygodniowy

z dnia 14 VII w Nowemmieście.

Żądano następujące ceny: masło 1.30—1.40 funt, jajka 1.50 mendel, twaróg od 35—50 gr. szczupaki 80 gr. funt, okonie 40 gr. sałata 5 gr. 2 główki, świeża marchew 10—15 gr za pęczek, szabel 40 gr, funt kartofli 10 gr. młode grzybki (kurki) 20 gr. za litr. wiśnie litr 30—50 gr, porzeczki 30 gr za litr czarne jagody 20 za litr, czerwone jagody 40—50 za litr. prosięta: za ctr. żywej wagi żądano 50—55 zł. kurczaki od 1.10—1.50 za szt. kury 2 1/2—3 zł. za szt.

Targ wtorkowy oblicie był zaopatrzonej w artykuły. Masła i jaj było w większej ilości. Zniesiono nadzwyczaj dużo jagód, różnego rodzaju. Młode kartofle były w większej ilości.

Grasujące choróbsko.

W Brodnicy oraz całym powiecie brodnickim jak nie mniej lubawskim rozpanoszyła się od dłuższego czasu zaraźliwa a niebezpieczna przedewszystkiem dla dzieci i młodzieży choroba, — szkarlatyna. U nas w mieście, dopiero pojedyncze zaszły wypadki zachorzenia na ową epidemię, ale jest obawa, że u nas się wnet rozszerzy.

Kronika kościelna.

Nowowyświęceni kapłani zostali ustanowieni jako wikariusze: ksks. Ebertowski w Wejherowie, Goga w Skarszewach, Gołuński w Czersku, Kalinowski w Nowemmieście, Kikul w Nowejcerkwi (Starogard), Konnak w Świeciu (II), Krause w Sepolnie, Labenz w Strzeczcu, Malinowski i Mickholz w Wąbrzeźnie, Sobisz w Grudziądzu (fara), Wardyn w Sypniewie.

Przeniesieni zostali księża wikariusze: Weiss z Lignów do Chełmży, Malecki z Chełmży do Lignów, Wiczarski z Strzeczca do Lipusza, Licznernski z Czerska jako administrator do Wabcza, Motylewski z Nowejcerkwi do Torunia (św. Jakób), Pastwa z Grudziądza jako wikary tumski i profesor przy Collegium Marianum, Król z Torunia (św. Jakób) jako wikary tumski i prof. przy Collegium Marianum, Sosnowski z Sypniewa jako profesor przy Collegium Marianum, Kłopotcki z Wejherowa do Brodnicy, Lewandowski z Skarszew do Radzyna, Bork z Zblewa jako kuratus do nowo utworzonej stacji w Pomieczynie, wsi, należącej do parafji Przdokowa.

Ks. wikary tumski i prof. Collegium Marianum Grzenia został przeniesiony jako administrator do Wąldowa Kościelnego w dekanacie tucholskim, ksiądz administrator Paweł Wilemski z Wąldowa został ustanowiony jako wikary w Zblewie.

Administratorem parafji we Fordonie

zamianowany został ks. wikary Wacław Pruszek z Brodnicy w miejscu ks. administratora Grzemskiego, który z powodu choroby został przejściowo zwolniony z duszpasterstwa.

Szkoła Wydziałowa w Brodnicy

otrzyma z początkiem nowego roku szkolnego na życzenie Ks. Proboszcza osobnego Katechetę. Władza Biskupia zaproponowała jako takiego Ks. Kłopotckiego z Wejherowa, który tymczasem sprawować będzie urząd wikarego przy tej kościele.

Okropna śmierć.

Grudziądz. W środę dnia 1 lipca znaleziono na dachu pociągu nieżywego marynarza. Widocznie dla ochłodzenia udał się na dach, gdzie się zabił prawdopodobnie wskutek uderzenia głową o mur tunelu. Dotąd nazwiska nieszczęśliwego nie stwierdzono.

Odrodzenie borów.

Warlubie, pow. świecki. Bory zniszczone w roku ubiegłym przez sówkę-chojnowkę odrodziły się w znacznej części. Czego nie dało się uratować, to wycięto i obecnie drzewa wywozi się na drągi dla przewodów elektrycznych itd. Prace w tartakach przy przeróbce są w pełnym biegu; na niektórych tartakach pracują dniem i nocą. Niemal na wszystkich stacjach, położonych w lasach do tkniętych przez sówkę-chojnowkę, leżą ogromne stopy drzewa; przeznaczonego na wywóz. Szczególnie dużo drzewa czeka na wysyłkę na stacji Warlubie.

Udar serca z radości.

Lipiny, pow. świętochłowski. Pewien 12-letni sierota mieszkał u swej przybranej matki. Pewnego razu został przeznaczony przez Czerwoną Krzyż na wyjazd do kolonii letniej. Dowiedziawszy się o tem, z radości chłopczyk klaśnął w dłonie, lecz nagle padł martwy rażony udarem serca.

Okradanie podróżnych w pociągach warszawskich.

W pociągu osobowym idącym z Warszawy do Krakowa, jakiś niewyśledzony dotychczas osobnik, skradł nauczycielce z Krakowa p. Wł. Stachewiczównie torebkę damską z kwotą 170 zł i przyborami toaletowymi, poczem wyskoczył z pociągu. W ciągu tego samego dnia skradziono pewnej damie z Krakowa, w pociągu pośpiesznym, idącym z Warszawy, pugilares z kwotą 250 zł oraz legitymację.

Nowe umundurowanie naszego wojska.

Nasze wojsko niebawem oglądać będziemy w mundurach odświeżonych. Aczkolwiek krój i materiał w mundurach wojska polskiego wcale dobrze się prezentuje, to jednak władze wojskowe stale dążą do tego, by stan ten udoskonalić. Polska zbrojna donosi bowiem, że kurtka pozostanie ta sama, ulegnie jedynie zmianie pas, który będzie sukieny w kolorach przyjętych dla danej broni. Dla piechoty zatem granatowy z złotem. Generałowie otrzymają zamiast pasa sukienego szary srebrny, przerabiane amarantem, typu szarf generalskich z r. 1831. Czapki ozdobione będą otokami barwnymi, kawalerja bez zmian, inne rodzaje broni w barwie wyłogów. Piechota zatem złote, artylerja czarne.

Również i spodnie ulegną zmianie. Kawalerja nosić będzie lampasy dotychczasowe z tą zmianą tylko, że usunięta zostanie z nich wąska wypustka barwna. Lampas tego typu nosić będą tylko generałowie w barwie karmazynowej. Wszyscy oficerowie natomiast otrzymają spodnie kolorów swej broni, zatem piechota i inne rodzaje broni granatowe, artylerja i inżynierja zielona, lotnictwo i żandarmerja chabrowe, lampasy zaś koloru wyłogów.

Podoficerowie zawodowi otrzymają również otok barwny u czapek, wypustki u spodni, galonki srebrne zamiast naramienników czerwonych oraz białe skórzane pasy zamiast dotychczasowych.

Djabeł w skrzyni.

Zona właściciela magazynu kapeluszy przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, p. Katz, zostawszy w rannych godzinach sama w mieszkaniu, postyszała raz i drugi jakieś podejrzanym szmery. Zaintrygowana poczęła dochodzić ich przyczyny i zaszła do kuchni, gdzie ku jej wielkiemu przerażeniu zaczęło poruszać się wieko od sporej skrzyni kuchennej. Podniósłszy wieko, wybiegła z mieszkania, wołając przeraźliwym głosem „Djabeł, djabeł! Pomocy! Ratunku!” Oczywiście wkrótce kuchnia zapelniła się tłumem zaciekawionych, a zarazem poniekąd przestraszonych współmieszkańców domu. Wybrano „delegację odważnych” i zbliżono się ku skrzyni. Okazało się, że zamiast djabła, siedział, skulony i drżący z przestachu Edward Mazurkiewicz, „znajomy” Zofji Matyszczak, służącej u Katzów, który w porozumieniu z nią przebył całą noc w mieszkaniu jej pracodawców zamierzając w odpowiedniej chwili splądrować mieszkanie i uciec wraz z „umilowaną”. Przeszkodziła jednak temu policja, która obydwoje zaaresztowała.

Rozmaitości.

Stracenie ukraińskiej Joanny d' Arc.

Wśród przywódców ludowych, którzy na Ukrainie odznaczyli się w walce z ustrojem bolszewickim, od najsynniejszych należy przywódczyni powstańców Marusia Treiko. Jest ona czczona na Ukrainie jako druga Joanna d' Arc. Postawiła ona sobie za cel uwolnienie Ukrainy od bolszewików i utworzenie niezawisłej republiki.

W tym zamiarze wstąpiła ona na ochotnika do armji powstańczej, znajdującej się pod komendą Petlury i wkrótce odznaczyła się swoją nadzwyczajną dzielnością. Piękna ta dziewczyna wywierała wielki wpływ na powstańców, podniecała ich do walki z nieprzyjacielem, wywoływała wśród nich zapał, tak, iż powstańcy dokonywali poprostu cudów waleczności, bijąc na głowę oddział za oddziałem wojsk sowieckich.

Imię jej znane było wkrótce na całej Ukrainie i ludność zawiadamiała ją zawsze w porę, gdy oddziałowi jej groziło niebezpieczeństwo, a także powiadamiała ją gdzie i w jaki sposób może nieoczekiwanie spaść na nieprzyjaciela.

W roku 1922 zakochała się ona w pułkowniku armji Petlury, Iwanie Treiko i wyszła za niego zamąż. Jako małżonka pozostawała ona jednak przy armji Petlury i nie przestawała prowadzić walk z bolszewikami. Twierdziła ona, że ukazała się jej we śnie Matka Boska i kazała jej zwalczać bolszewików nienaznaczających Boga. Także podczas ostatniego powstania przeciw bolszewikom wzięła ona czynny udział we wszystkich kampanjach. Z nieprzyjacielem postępowała bezlitośnie. Jeńcy, urzędnicy sowieccy, członkowie sowieckiej policji państwowej, którzy wpadli w jej ręce, byli wycinani co do nogi, lub też wieszani. Marusia nie znała pardonu. Sama wydawała wyroki i osobiście je wykonywała. To też bolszewicy bali się samego dźwięku jej imienia i kiedy otrzymali wiadomość, że oddział Marusi przygotowuje jakiś atak, to władze sowieckie ściągaly liczne wojska, aby tę ukraińską hetmankę unieszkodliwić.

Dwa lata trwały walki pomiędzy ukraińską Marusią a sowieckimi władzami. W tym okresie czasu z polecenia Marusi stracono mnóstwo bolszewików, ale w roku 1924 przyszła kreska na Matyska. Marusia została przez konne oddziały sowieckiej policji państwowej, tudzież przez oddziały milicji bolszewickiej otoczona, w krwawej walce pobita i z całym swoim sztabem, składającym się z ośmiu ukraińskich oficerów, wzięta do niewoli. Pod nadzwyczajną silną eskortą odwieziono ją do centralnego więzienia w Kijowie, gdzie aż do ostatnich dni procesu, przebywała w osobnej celi.

Donosiliśmy już, że w tych dniach podczas nadzwyczajnej sesji rewolucyjnego trybunału gubernalnego, toczył się przeciw Marusi i jej 21 towarzyszom proces. Trwał on trzy dni i trzymał w napięciu uwagę Kijowa i całej Ukrainy. Władze sowieckie zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności. Wszystkie drogi, prowadzące do gmachu trybunału były zamknięte. Trzeciego dnia zapadł wyrok: hetmanka Marusia i jej sztab generalny, składający się z 8 oficerów, skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie, a 13 innych oskarżonych otrzymało kary więzienia. — W tym samym dniu wyrok wykonano, ale miejsce pogrzebania ofiar trzymała jest w tajemnicy, gdyż sowieckie władze ukraińskie obawiają się, iż ten masowy grób stałby się celem pielgrzymek wrogów ustroju sowieckiego.

Jak dzienniki kijowskie donoszą, Marusia spokojnie przyjęła wyrok, a na miejscu stracenia zachowała się równie mężnie, jak i w czasie bojowej kampanji. Obecnie krąży po Ukrainie wiele legend o pięknej hetmance Marusi, a nawet rozpowszechniane są tajne proklamacje, wzywające do wywarcia zemsty za jej śmierć.

Cud w Raguzie.

„Głos Narodu” donosi
W starem mieście adriatyckim, Raguzie, panuje od kilkunastu dni niesłychane podniecenie. W starożytnym, pochodzącym ze średniowiecza, kościele Franciszkanów, umieszczona w wielkim ołtarzu statua Matki Boskiej porusza oczyma.



Baczność!

Już teraz

można odnowić przedpłatę na miesiąc **sierpień.**

Cena abonamentu „Drwęcy” zostaje **niezmieniona!**

Wypadek ten poraz pierwszy spostrzegło kilka dziewcząt modlących się przed wielkim ołtarzem. Zauważyły one, jak oczy Matki Boskiej otworzyły się pomalutku a potem zamknęły. Przestraszone dziewczyny wybiegły na miasto, opowiedziały ludziom na targu o dziwnym zdarzeniu. Wieczorem musiała interwenjować policja z powodu natłoku ciekawych. Ludzie czekają już w nocy na otwarcie bramy, które wskutek naporu tłumów następuje czasem już o godzinie 4 zrana. Policjnie notuje się dziennie 20 tysięcy zwiedzających. Są to przebywający w Raguzie, jako uzdrowisku, liczni cudzoziemcy, oraz pielgrzymi z dalekich okolic, pragnący zobaczyć ów cud. Najbardziej dziwnym jest, że wszyscy, którzy statuuę Matki Boskiej widzieli, zapewnniają uroczyście, że tu rzeczywiście ma się do czynienia z cudem. Jednak niektórzy przypuszczają, iż jest to poprostu sztuczka umieszczonego wewnątrz mechanizmu.

Najbardziej przestraszony owym cudem jest przeor kościoła Franciszkanów. Mówi on, iż statua Matki Boskiej sprowadzona została z Włoch, z Bergamo w roku 1876 i oddawna cieszy się wielką czcią raguzkańskich kobiet. Statua zrobiona jest z jednego kłosa drzewa i waży 300 kilo. Oczy są z drzewa Oczywiście nie przypuszcza tu żadnego ukrytego mechanizmu, uważa jednak całe to zdarzenie jako objaw masowej psychozy.

Najszcześniejszy człowiek na świecie.

W Londynie zmarł w tych dniach niejaki Lewis Norris, znany filantrop i dziwak. Na krótko przed swoim zgonem zgromadził on dokoła siebie w parku w North Kensington kilkaset dzieci i dziewcząt zatrudnionych w służbie domowej, aby przeczytać im swój testament.

W tym osobliwym testamencie, który teraz jest atakowany sądownie, nazwał się on najszcześniejszym człowiekiem na świecie i wyraził życzenie, aby mu dano możliwość uczynienia niemniej szczęśliwymi pewnej liczby ludzi, przez urzeczywistnienie jego ostatniej woli.

Ów Lewis Norris przeznaczył zresztą część swego majątku na cele kościelne, a z drugiej części postanowił utworzyć fundusz, pozwalający na zaopatrywanie ludzi biednych w węgiel i herbatę. Z trzeciego utworzonego przezeń funduszu korzystać mają drobne dzieci, za najpiękniejsze wybudowane z piasku nadmorskiego budowle. Czwarty fundusz przeznaczony został na nagrody dla młodych par małżeńskich, odznaczających się szczególną oszczędnością, a piąty fundusz przeznaczony był dla drobnych hodowców, którzyby okazali nie doskonałymi hodowcami świń. Według testamentu się dostanie jednak, ani szeląga ten kto sprowadzać będzie i używać u siebie w domu rzodkiew niemiecką, albo hiszpańską cebulę.

Już to ostatnie postanowienie pozwala wysnuć wniosek, że dobroduszny pan Norris był umysłowo nie normalnym. I może dlatego był właśnie najszcześniejszym człowiekiem na świecie.

Dział porad prawnych.

P. I. w S. 8000 m. hipoteki dziecinnej z lipca 1918 r. przedstawia wartość najwyżej 6154 zł Zaległy procent za 4 lata, gdyż dawniejszy przedawniony 4% od 6154 zł robi rocznie 246 zł 16 gr za 4 lata 984 zł 64 gr.

Jest to suma najwyższa i o ile grunta obciążane powyższą hipoteką spadły w swej wartości o tyle też i suma będzie mniejszą.

Z wystawy działu rzemiosła na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu

Nagrody udzielone uczniom i czeladzi, przyznane na posiedzeniu w dniu 27. czerwca b. r.

(Dokończenie)

W zawodzie siodlarskim:

1. Paszczyński Leon Toruń (Nr. 48) II-ga nagroda wojewódzka.

W zawodzie szewskim:

1. Ziętański Jan Grudziądz (trzewiki) I-sza nagroda wojewódzka.

2. Kirsztajn Bolesław Grudziądz (trzewiki) II-ga nagroda wojewódzka.

3. Krużycki Paweł Kalisk (buty) II-ga nagroda wojewódzka.

4. Landowski Franciszek Czersk (trzewiki) II-ga nagroda wojewódzka.

5. Magowski Wąbrzeźno (przykrój trzewik) III-cia nagroda wojewódzka.

W zawodzie krawieckim i kuśnierskim:

1. Hemka Ludwik Grudziądz (jaskółka) I-sza nagroda wojewódzka.

2. Hildebrandt Leon Grudziądz (spodnie) II-ga nagroda wojewódzka.

3. Szymkowiak Leon Grudziądz (spodnie) II-ga nagroda wojewódzka.

4. Zieliński Stanisław Grudziądz (kamizelka) III-cia nagroda wojewódzka.

5. Mantowski Konrad Jawantowice (dwie poduszki dyplom Izby.

6. Wandowski Józef Grudziądz (kamizelka) dyplom Izby.

W zawodzie kołodziejskim:

1. Liebke i Salomon Swiecie (wózek) dyplom Izby.

W zawodzie kowalskim:

1. Bielski Franciszek Tczew (siekiera) I-sza nagroda wojewódzka,

2. Waliszewski Bronisław Nawra (okucie do dyszli) II-ga nagroda wojewódzka,

3. Treichel Paweł Podgórz (siekiera) III-cia nagroda wojewódzka.

4. Dolnikowski Józef Kowalewo (przybory do wozu) dyplom Izby,

5. Kosowski Jan Tczew (siekiera) dyplom Izby,

6. Lamparski Franciszek Łązyn (okucie do dyszli) dyplom Izby,

7. Ponczek Władysław Pniewite (dwie podkowy) dyplom Izby.

W zawodzie kamieniarskim: (rzeźbiarz)

1. Kulikowski Wąbrzeźno (popielniczka z marmuru) dyplom Izby.

B. Nagrody czeladnicze

W zawodzie ślusarskim:

1. Cekański Bernard Grudziądz (zamek) dyplom,

2. Dłachowski Leon Grudziądz (prymus) dyplom,

3. Łobozewicz Franciszek Chełmno (przyrząd miary) dyplom,

4. Ziółkowski Edmund Chełmno (piła) dyplom.

W zawodzie kowalskim:

1. Czapiewski Franciszek Karsin (przybór żelazny) dyplom,

2. Gawroński Edward Wąbrzeźno (tasak) dyplom,

3. Koprowski Teofil Pokrzywno (siekiera) dyplom,

4. Kruk Paweł Wąbrzeźno (siekiera) dyplom,

5. Koch Bronisław Tuchola (obcegi) dyplom,

6. Mein Paweł Wąbrzeźno (siekiera) dyplom,

7. Mydlikowski Wojciech Bagienice (obcegi) dyplom,

8. Myślicki Antoni Wąbrzeźno (lemiesz) dyplom,

9. Nędziołek Jan Mała Klonia (obcegi) dyplom,

10. Silla Jan Kościerzyna (piłg) dyplom,

11. Szleich Franciszek Szynych (kadarek do piłga) dyplom,

12. Węsierski Ignacy Starogard (część od doróżki) dyplom.

W zawodzie szewskim:

1. Dąbrowski Władysław Swiecie (trzewiki) dyplom

2. Pawłowski Jan Wąbrzeźno (trzewiki) dyplom,

3. Stachowiak Stanisław Golub (trzewiki) dyplom.

W zawodzie stolarskim:

1. Kołaczkiwicz Franciszek Grudziądz (kasetki) dyplom.

W zawodzie krawieckim i kuśnierskim:

1. Radzyński Alfons Chełmza (kot) dyplom.

W zawodzie siodlarskim:

1. Wojnicki Alfons Wąbrzeźno (walizka) dyplom,

2. Gołębiowski Tomasz Kowalewo (konik) dyplom.

W zawodzie kołodziejskim:

1. Górny Bronisław Swierkocin (drewniany spodek do powózki) dyplom.

W zawodzie fryzjerskim:

1. Ławiecki Jan Chełmno (peruka tresowa teatralna) dyplom.

Praktyczny poradnik.

Kiedy kosić zboże?

Dojrzewania zbóż i ich sprzęt.

Zniwo zbóż kłosowych rozpoczyna się zależnie od okolicy i jakości ziemi, przeważnie w początkach lipca. Rozróżniamy trzy stopnie dojrzewania. Pierwszy okres dojrzewania nazywamy ten, w którym zboże wygląda jeszcze zielono, jest już napelnione mączką o wyglądzie gęsto-mlecznym. Kursowanie soków w łodygach i układanie się mączki w ziarnie jest jeszcze w pełnym biegu. Jeżeli kosimy zboże w tym okresie, to ziarno po ususzeniu kurczy się i sfałdzi i staje się mniej wartościowe pod względem wydajności mąki, jakoteż o niskiej zdolności kiełkowania.

Drugi okres dojrzewania jest wtedy, kiedy pole nabiera koloru żółtego, ziarno nie ma zawartości plynącej, tylko zawartość jego można ugniatać w palcach, jak wosk. Z tą chwilą, kiedy mączka ułożyła się w ziarnie, dalsze dojrzewanie załatwia się za pomocą oddawania wilgoci, wtedy też kielki w ziarnie są już wydoskonalone, potrzebują tylko w dalszym ciągu wyschnąć, by być zdolne do kiełkowania. Ten drugi okres dojrzewania jest najodpowiedniejszym momentem do koszenia zboża.

Ostatni okres dojrzewania zboża jest ten, kiedy zboże już zupełnie zbielało, słoma i ziarno wyschło zupełnie i ziarno siedzi już bardzo lekko i łatwo wypada. Po deszczu słoma przyjmuje wygląd szary. Zboże sieczone w tym okresie czasu łatwo wypada, słoma jest na paszę mało wartościowa.

Koszenie zboża załatwia się za pomocą kosi ręcznej, kosiarki lub wiazalki. Ze względu na deszcze, powinno zboże natychmiast po koszeniu być wiazane i ustawiane w mende. Suszenie zboża, na pokosach jest nieracjonalne, ponieważ w razie deszczu bardzo ucierpi, a w razie suszy przy wiazaniu się łamie.

Zwożenie zboża następuje po zupełnym wyschnięciu tak ziarna, jak i słomy. Ziarno musi być twarde i snopki wewnątrz mendela również muszą być suche. Jako regułę przy zwożeniu zboża, należy uważać zasadę, by zboża nie zwozić za rychło, ponieważ przy

zawczesnym zwożeniu jest możliwość zepsucia się zboża w stodołach lub stogach o wiele większa, aniżeli na otwartym polu. Jeżeli wysychanie zboża w polu jeszcze nie jest zupełnie ukończone, a niecierpliwą powodowani przez nadciągającą burzę, skłonimy się do zwożenia jeszcze nie suchego zboża, to z całą pewnością możemy spodziewać się zepsucia zboża w stodole, podczas gdy na polu, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, zawsze jeszcze mamy prawdopodobieństwo lub możliwość jedną część zniw dostać pod szopę w stanie używalnym, chociażby o trochę gorszej jakości. W takim wypadku chytrą i nerwowością można dużo narobić szkody, a spokojem i równowagą dużo uratować.

Wiadomo, że zboże zwiezione do stodoł i stogów, przechodzi proces pocenia się, im suchsze będzie tem lepiej proces ten się odbędzie, przy wilgotnym zbożu uastępuje silne zagrzanie się i ewentualne psucie. W okresie pocenia nie zaleca się zboża młócić, należy więc zaczekać kilka tygodni po zwożeniu z młócką, by proces pocenia się odbył normalnie.

Mimo dobrej pogody przy suszeniu zboża i mimo wszelkiej ostrożności przy zwożeniu zboża, przyjdzie dużo wilgoci ze zbożem do stodoły. Lecz ta wilgoć ułatwia się równocześnie z procesem pocenia się. Pocenie zboża polega częściowo na bezpośrednim wyparowaniu wody, które zwiększa się przez ciepło wywołane zleżaniem się zboża w stodole, częściowo znów na działalność bakterji, które przy podniesionej temperaturze bardzo się rozwijają a nawet przez swój rozwój temperaturę jeszcze podnoszą. Jeżeli zboże się młóci przed upływem tego procesu pocenia się, to ziarno jak wiadomo, wskutek swej wysokiej zawartości wilgoci ma niższą wagę oraz skłonność do zapleśnienia a tem samem do psucia się. Wtedy nie pozostaje nic innego jak zboże na spichrzu posypać cienko i dobrze często przerabiać. Zboże w tym okresie młócone nie jest zdadne ani do pieczenia ani do siewu, bo wykazuje wtedy małą zdolność wypiekania lub kiełkowania. Proces pocenia się prędzej przechodzi w zbożu zwiezionem do stogów i otwartych stodoł, aniżeli w stodołach zakrytych mało przewiewnych.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 10. 7.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Cenę dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	32.00—33.00
Pszonica	35.50—37.50
Jęczmień br.	23.00—24.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	31.50—32.80
Mąka tyt. 70 ^o	42.00—45.00
Mąka pszenna 65 ^o	54.50—57.50
Ospa tytnia	—20.00
Ospa pszenna	—19.50

Uwagi: Usposobienie sniżkowe. Zastój na rynku.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 8 7. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej: — wołów, — buhaj, — jałówok i krów, 1938 sieją 858 owiec, 500 kóz, 403 świni, — prosiąt, — kociąt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	84—86	zł.
" " "	II kl.	78—80	"
" " "	III kl.	60—62	"
" cielęta	I kl.	80—	"
" " "	II kl.	00—00	"
" " "	III kl.	00—00	"
" Za owce	I kl.	—	"
" " "	II kl.	50—	"
" " "	III kl.	32—	"
" świni	I kl.	132—136	"
" " "	II kl.	124—128	"
" " "	III kl.	125—134	"

Przebieg targu spokojny.

Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 17. 7. 25 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającym

1 fortepian, 100 mtr. drutu do plotu, kilka lamp wiszących, 2 maszyny do krajania chleba i 1 kuchnię westfalską.

Miejsce sprzedaży Lubawa ul. Zamkowa nr. 11.

Szukalski, komornik sądowy.

Dobrowolna licytacja w Radomnie.

W sobotę, dnia 18-go lipca br. o godz. 2 popoł. sprzedam na miejscu najwięcej dającym za gotówkę:

- około 3 morgi żyta
- " 3 " owsa
- " 1 " siewnej koniczyny

J. Ziolkowski, Radomno.

Dzielnego

kołodzieja

umiejącego wykonywać modele na odlewy poszukuje

NOFAMA Nowomiejska fabryka maszyn.

Wszystkich członków podpisanej spółdzielni wzywa się o natychmiastową

wpłatę 5 zł (pięciu zł)

za udział na ubiegłe półrocze w myśl § 11 statutu. W razie nieuskutecznienia powyższej wpłaty zmuszeni będziemy członków tych wykluczyć - - - -

BANK LUDOWY,

Sp. Kred. z n. odp., w Nowemmieście n. Drwęcą Bork Pruska

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Z powodu odnawiania lokali bankowych lokal T. C. L. aż do odwołania **zamknięty.**

Uprasza się o zwrot wypożyczonych książek do biura banku ludowego.

Nowemiasto, dn. 14. lipca 25 r.

Komitet T. C. L.

Nowy transport

szczapów sosnowych

nadchodzi

Zamówienia na dostawę drzewa wprost z dworca po tańszej cenie przyjmuje

K. Karczewski, Nowemiasto, ul. pod Lipami 10, koło Elektrowni.

Wszelkie reparacje

maszyn i narzędzi rolniczych wykonuje sumiennie i tanio

„Nofama“, Nowemiasto Fabryka maszyn

telefon Nr. 29. — telefon Nr. 29.

FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnym wykonaniu korzystnie. Pierwszorządne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie bez przymusu kupna.

FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA“

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs“

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

Ogłoszenie

J. Rózentalskiego nie polega na prawdzie skradzenia tuby, gdyż jestem taksamo jej współnikiem. P. Rózentalski miał zamiar sprzedać ją bez wiedzy współników, z powodu tego odebrałem mu ją. Za obelgę oddałem sprawę do sądu.

Wysocki, Naguszewo.

Zagubiłem papiery wojskowe

na nazwisko Franciszka Langowskiego z Jamielnika Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 15. 7. 25 r.

Kupuje stare, lane

żelazo i złom mosiężny

„NOFAMA“

Nowomiejska fabryka maszyn.

Celem powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuje większej

pożyczki

na dobrych warunkach pod I hipotekę. Gdzie? wskaże eksped. „Drwęcy“.

Harmonjum

dobrze utrzymany na sprzedaż Zobel, Gryżliny

Kupuję każdą ilość starych jak i świeżych

kartofli

po najwyższych cenach targowych.

Bernard Lewalski, ul. Jagiellońska 25 — telef. 73

Poszukuje

2-ich uczniów

„Nofama“

Nowomiejska Fabryka maszyn

Nowemiasto n. Drwęcą.

Chłopa

z zaciągami

na kontrakt poszukuje **Drews, Omule.**

Młodszego

urzędnika gospodarz.

i kowala-maszynistę

potrzebuje

Gierłoż Polska

p. Rozental.

Sprzedam

koc (pięć-osobowy)

dobrze utrzymany,

wóz polowy,

(Jagdswagen)

manez

(cztero-konny)

F. Modrzejewski,



Kto chce

korzystnie sprzedać jakiegokolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

„Drwęcy“

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemiasto.